

Fraktal. Lalki z... niczego?

- Szukałam dźwięków bardziej w materiale niż w konkretnym przedmiocie. Z nich dopiero powstały elementy scenografii, które są zarazem instrumentami, jak kładka nad rzeką, która jest ksylofonem, czy kwiatek, który jest kalimbą. Podobnie lalki: Żaba ma paszczę - kastaniet, a słoń Pomelo trąbę, która jest pałeczką od cymbałków. Tylko Ślimak jest „niemy” - mówi Ewa Maria Wolska, inicjatorka i jedna z założycielek Teatru Fraktal. - Cymbałki były cięte z listewek, zresztą trzy razy, bo nie wiedziałam jeszcze jak to zrobić - śmieje się.

Czasze ze starych telefonów połączone z dzwonekami rowerowymi posłużyły do stworzenia chmurki, ale konieczna była kompozycja odpowiedniej skali dźwięków. Płynąca pod kładką rzeka to instrument strunowy wykonany z egzotycznego drewna zebrano, z którego robi się podstrunnice do gitar. Kołki do strun miały być wprawdzie drewniane (bo ładniejsze), ale naciągi okazały się zbyt duże i kołki pękały - więc użyto gotowych kołków metalowych.

[...]

Artykuł pochodzi z numeru 6/2019 "Kalejdoskopu". Tematem numeru jest "Sekretne życie lalek". Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach Empik. Także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)